płeć. Zofia Dźwiedź, lat 29, bachelter, stanu wolnego.

Dnia 10 kwietnia 1940 r. zostałem aresztowany przez Sowietów przy przejściu Sanu, 4 km od Sanoka, nie Dolina 1/2 drogi na Węgry. Idąc do aresztu, zostałem wysłany pieszo deszczowyczyle przez Niemców, a dopiero wyżej na przez Organizacyjny. Szedłem na Węgry, by móc wstąpić do nowoczesnej armii polskiej. Dlaczego mnie wyszedłem chcę na Węgry przez nie deszczowy przez Sowietów - dlatego wiadomo, że ~~nie~~ obecnie możliwość niebezpiecznej śmierci jak ostatnie wiem od Ukraińców przyjaciół w przez granicznych, lub też Niemców.

Wstrzymałem w kwietniu 1940 r. to jest wchodzili aresztowani przez Sowietów zostałem odprowadzony do aresztu Dłużnica, a następnie do Sanoka, a następnie nadawcząt do Więzienia w Winnicy. Do Winnicy przybyłem z 3 kwietnia na sierpień 1940 r. Jeśli chodzi o warunki więzienia w Winnicy to były nie dobre zupełnie, gdyż jedzenie było dość marne, chodziłem dostawiać co 10 dni, dostawałem cegły Stalinu. Wy teraźniejszego pobytu w Winnicy do chwili obecnej nie wiem dlaczego, wszystkich Sołdatów prowadzili na wyżej dalej na. „Spec" w celach nie zostali tylko ukraińcy i Żydzi. Dalej chcieli wszystkich wysłać do Polski. Dopiero wtedy jeszcze nawiązałem jeden tylko ostatek, mianowicie Sowieci po 10 lub 15 polskich, jeśli chodzi o pogrzebanie to było bardzo wtedy, dlatego tylko prawda, że sami wszyscy. Po wyjściu mnie na lat 5, gdy koniec marzec 1940 r. zostałem wysłany do Charkowa, a z Charkowa wysłano 3 tygodni pojechałem dalej. Warunki podróży były ciężkie, jadąc tego nie wiem dokąd, jeszcze nie wiem jeszcze, dlatego bardzo dużo dzieci, „wiadomo" to bardzo zdążyli - wiadomość jeśli chodzi o wodę do picia jej na 24 godziny wiadomo 2 wiadra, było nas około 80 w wagonie. Dwóch pojechało kobiet z przyjaciół. Wiadomo przyjechałem dużo więcej. Kiedy dojechałem do stacji kolej. „Czibin" tam nas wyładowali, było wtedy dużo 30 mroźni. Jeszcze był udzielono ubrania, oczywiście wyczerpany głodny. Po wyładowaniu

nas na wspomnianej stacji, ustawili nas w czwórki i kazali iść. Wtedy [illegible]
przystojny [illegible] jeszcze lepiej strzeżony [illegible], który po prostu nie mogli iść, byli zmuszeni
przez żołnierzy [illegible], które to [illegible] ostatniej [illegible], lub też bili karabinami
nas, [illegible] a [illegible] przez żołnierzy na [illegible]. [illegible] w to, że [illegible], który
[illegible] powiedział [illegible] nie żyje. Około godz. 1 w nocy dowlekliśmy się wreszcie do
jednego to jest do obozu w [illegible]. Tu wolelibyśmy wypocząć niż otrzymać jedzenie.
Po przybyciu do obozu dano nam po kawałku chleba i trochę zupy i kazano
położyć się spać, w braku [illegible] na ziemi. [illegible] przez
cały czas nie spał, godz. 5 rano, [illegible] i [illegible] odezwał się [illegible],
przychodzi do naszego baraku [illegible] i każe nam ubierać się do roboty. Za-
[illegible] telefonu [illegible] [illegible] jednak to
już nie pamiętam. Po [illegible] Świętokrzyskiego, [illegible] się z [illegible]
i [illegible] [illegible], wyrzucono nas do [illegible] godz. [illegible],
gdzie kazano nam [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible]
[illegible], a to w celu [illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] dni. W obozie przy [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] „[illegible]" [illegible] [illegible] [illegible]. Jeśli chodzi o [illegible] to [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] w [illegible] lub też [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] 1940 r. [illegible] i
[illegible] do szpitala. W szpitalu przebywałem do sierpnia 1940 r. Po
powrocie ze szpitala [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] 1940 r. zostałem zwolniony
i odjechałem do [illegible] się Armii Polskiej w [illegible].